

ZIEMIA

LUBELSKA

PISMO GAZIENNE

Redakcja i Administracja: Gubernatorska 10 B. — Skrytka pocztowa 10 50. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lubik”

DRUKO WYKONCZYLI:

W drukarni Ser. Adamczak: nakładem 1,400 hal. wyciśnięto 9 kł., gotowa 2 1/2 kł., pozostała 13 kł., z czego 10,40 kł. wyciśnięto 10,40 kł., pozostała 2,60 kł., z czego 2,60 kł. wyciśnięto 2,60 kł., pozostała 0 kł.

DRUKO WYKONCZYLI:

W drukarni Ser. Adamczak: nakładem 1,400 hal. wyciśnięto 9 kł., gotowa 2 1/2 kł., pozostała 13 kł., z czego 10,40 kł. wyciśnięto 10,40 kł., pozostała 2,60 kł., z czego 2,60 kł. wyciśnięto 2,60 kł., pozostała 0 kł.

W sprawie subskrypcji „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 halerczy. Poglądowa 6 halerczy.

BAR KRAKOWSKI

ŚWIEŻO OTWARTY ZOSTAŁ przy ulicy Radziwiłłowskiej rog Niecałej i wydaje śniadania, obiady i kolacje, bufet zaopatrzony w trunki krajowe i zagran. Kuchnia wykwinna pod osobistym kierunkiem Ceny przystępne. Polecając się łaskawym względem Sz. P.P. **P. SIWERSKI**

PIERWSZO-**„GAZA”** KINO (gm. hotelu **DZIŚ** aktualny dram. w RZĘDNY -- **TEATR** Europejski.) 3 częściach i inne.

Wojna na Bałkanach

ROPE DO MOTORÓW

POLECA **LUBELSKIE BIURO HANDLOWE** Krakowskie-Przedmieście № 62.

Z powodu niesłusznej obrazy wyrządzonej p. Teofilowi Cienichowi składam na dzieci ulicy korek 50. Witold Piotrowski.

TELEGRAMY

Komunikat austriacko-węgierski.

WIEDEŃ, 25 I (BK) Komunikat urzędowy austriacko-węgierski donosi pod datą 24 I.

Wschodnia widownia wojny.

Bułgarowie pozyskali pod Tulceą północny brzeg odnogi św. Jerzego. Nad dolną Putną odparto natarcia rosyjskie. Również na południe od doliny Kasinu oddziały nieprzyjacielskie daremnie wchodziły w styczność z pozycjami naszymi. W armii generała-pułkownika von Koevsa miejscami żywszy ogień działowy.

Dalej na północ w c. i k. wojsku nie było nic do doniesienia.

Włoska widownia wojny.

Blisko Gorycji nasze komendy strzeleckie zajęły nieprzyjacielski rów strzelecki, zabrały do niewoli 3 oficerów i 134 szeregowców nieprzyjacielskich i zdobyły 3 karabiny maszynowe.

Poza tem położenie nie zmieniło się.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Nie było nic nowego. Zastępca szefa gen. sztabu v. Höfer marszałek polny porucznik.

WIEDEŃ 25 I (B. K.). Komunikat austriacko-węgierski donosi pod datą 24 I.

Wschodnia widownia wojny.

Front gen. Mackensena.

Północny brzeg ramienia St. Jerzego został znów opuszczony.

Front arcy. Józefa.

Prócz wzmożonej miejscami walki-artyleryjnej nie ważniejszego.

Front ks. Leopolda bawarskiego.

U wojsk austr. węgierskich nie nowego.

WP. Franciszka Gotońskiego

Szef biura przeprasza mniejszem za napad dokonany na Niego w dniu 28 czerwca 1916 roku i dziękując Mu za darowanie mi kary, oświadczam że wszystko co obrońca mój przy rozpatrzeniu sprawy wypowiedział i w skardze apelacyjnej wypisał, jest faktem, użyję świadomie w celu skuteczniejszej obrony.

Eugenjusz Rędziński.

Włoska i południowo-zachodnia widownia wojny.

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu gen. von Höfer marszałek polny per.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 25 I (B. K.). Komunikat wojenny niemiecki pod datą 24 I.

Zachodnia widownia wojny.

Front nast. tronu Ruprechta.

Na północny wschód od Amentieres wpadły oddziały wywiadowcze pułków bawarskich do rowów nieprzyjacielskich i powróciły z kilku jeńcami i karabinami maszynowymi. Angielskie wojska nacierające na nasze stanowisko na północny zachód od Fremelles, zostały odparte. Zresztą opary, które tylko chwilowo następowały, — utrudniały czynności artylerji i lotników.

Wschodnia widownia wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego.

Wzdłuż Dyny i na północny zachód od Łucka wzmożył się przejściowo ogień artylerji. Na zachód od Dynaburgu odpedziła nasza załoga rowów rosyjską patrol, która o brzasku wdarła się w nasze przednie linje.

Front arcy. Józefa.

Na kilku miejscach Karpat lesistych i łańcucha granicznego gór Mołdawy przy ostrym moście żywsze walki artylerji. W walkach na przedpolu wzięty nieprzyjacielowi niemieckie i austr. węgierskie wojska między Plam a doliną Putny 100 jeńców i odparty w dolinie Gasno silniejsze nieprzyjacielskie ataki.

Front Mackensena.

U dolnego brzegu Putny dały walki na przedpolu korzystny dla nas wynik. W Dobrudży przekroczyły wojska bułgarskie koło Tulceą południowe ramię

ujścia Dunaju i utrzymały brzeg północny przeciw rosyjskim atakom.

Front macedoński.

Żadnych ważniejszych wypadków.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

Powszechna ofensywa.

BERLIN, 25, 1. (tel. wł.)

„Berliner Tageblatt” przynosi o położeniu wojennym wywody znanego krytyka militarnego, majora Moratha, który pisze pomiędzy innymi:

„Bezpośrednie wypadki wojenne schodzą obecnie na drugi plan. Na zachodzie i na wschodzie, a prawdopodobnie także i we Włoszech, tudzież w Macedonii są w toku przygotowania do przyszłej ogólnej ofensywy. O tem, że wkrótce nastąpi silne zderzenie się wojsk, nie można już wątpić”.

Wymiana depesz.

KONSTANTYNOPOL 25 I. Z

powodu podpisania zawartych między Niemcami Turcją traktatów wymienili Sultana i Cesarz Wilhelm telegramy.

Sultana dziękował Cesarzowi za udzielenie upoważnienia do podpisania traktatów i podniósł, że przez to na istniejącym węzle braterstwa bojowego wycisnęto pieczęć prawdziwej serdeczności.

Cesarz Wilhelm podzielił w swej odpowiedzi, że widzi w traktatach pełną wartości porękę za stałość istniejącego, pełnem sławy braterstwem oręka wzmocnionego węzła przyjaźni i wyraził życzenie, by państwo tureckie, po zniweczeniu nieprzyjacielskiego napadu, mogło się w długotrwałym pokoju cieszyć tym rozkwitem, do którego w czasach wojennych położyło podwaliny.

Z przeszłości Golicyna.

KOPENHAGA 25 I (B. K.). Na

deszle tutaj rosyjskie dzienniki podają szczegóły o osobistości nowego Prezydenta ministrów księcia M. kołaja Golicyna i przypominają o jego dawniejszej działalności jako gubernatora Tweru, gdzie na rozkaz Plehwego zaczął wojnę w tamtej szą autonomią kraju, którą później prowadził dalej członek Rady w ministerstwie spraw wewnętrznych Stürmer, a która zakończyła się rozwiązaniem autonomji kraju. Z tych czasów pochodzi ścisła przyjaźń Stürmera z Golicynem. Tym ścisłym węzłem przypisuje część prasy petersburskiej nominację Golicyna na prezydenta ministrów.

„Rjecz” uważa zamianowanie Golicyna jako znak rosnącego wpływu Stürmera w kołach otaczających cara.

KINO TEATR „LOUVRE” KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 48.

Ostatnie dwa dni 25-go i 26-go stycznia ARCYDZIELO OBECNEJ WOJNY

Z BOGIEM ZA OJCZYZNĘ

patryotyczny dramat w 5 aktach, napisany i scenizowany przez Louise Kolm i Jana Fleck.

II-GA SERJA — SERCE I BLIZNY DLA OJCZYZNY ZNANEGO OBRAZU

Początek sesansu o godzinie 3ej. 5ej 7ej i 9ej.

Pełna orkiestra zastosowana do obrazu i utworu C. M. Ziehrera.

Bilety ulgowe, dziecięce i uczniowskie sprzedają się tylko na pierwszy seans. Pasa partout nie ważne.

MANDAT KONIECZNOŚCI.

Niegdyś, po upadku rewolucji 31 roku, historyk Mochnacki, tłumacząc jej przyczyny, nie szukał innego usprawiedliwienia dla tych, co ją wszczęli, nad stwierdzenie, że mogła się udać. Ponieważ zwycięstwo było możliwym, walka była nakazem moralnym. Nigdy przyszłe pokolenia polskie nie rozgrzeszą ludzi z 1916 roku, jeśli oni nie uczynią wszystkiego, co leży w ich mocy, by z proklamowanego dn. 5 listopada aktu uczynić żywą rzeczywistość, nigdy nie uwierzą, by odbudowanie Polski postanowione i zwiastowane przez potęgę, które oparły się koalicji, dziesięciu państw, miało być niemożliwością.

W takim momencie wszczywanie dyskusji o to, kto jest uprawniony do działania, kto ma sankcję i mandat, jest niesłychaną w dziejach opieszałością i niepoczytalnością polityczną.

Skoro tylko odbudowanie Polski jest możliwym, jest zarazem koniecznym, a gdy zachodzi konieczność, upadają wszelkie kwestie formalne.

Należy zaś zrozumieć, że czysto formalną nie realną kwestją jest, czy Rada Stanu, powstała z nominacji nie z wyboru, może uchodzić za prawowitą władzę w oczach narodu, czy ma moralne prawo wezwać młodzież pod broń, czy też dopiero sejm polski posiadać je będzie i wogóle jakie będą sankcje postanowienia tejże Rady Stanu, o ile one będą dla ogółu obowiązujące i t. d.

Sam fakt, że Rada Stanu w tworzeniu wojska współdziałać może, że jej nikt nie stawia przeszkód do realizowania aktu 5 listopada, że wolno jej podjąć inicjatywę w zakładaniu fundamentów Państwa polskiego, nakłada na nią kategoryczny obowiązek przystąpienia do tych czynności. Nigdy bowiem żaden sejm polski nie miał prawa kwestionować ich celu, t. j. istnienia Państwa Polskiego.

Wybicki i Dąbrowski nie z woli narodu lecz z nominacji Napoleona powołani zostali do tworzenia Księstwa Warszawskiego, do formowania wojska, ten drugi zaś powoływał rodaków pod broń wtedy, gdy nie wiadomą było rzeczą, czy i w jakiej formie odrodzi się państwowość polska. Sankcję od narodu otrzymali już po fakcie dokonanych, a nie byłaby ich ona ominęła nawet wtedy, gdyby przedsięwzięcie ich chybiło; sam cel byłby bowiem dla nich dostatecznym usprawiedliwieniem.

Ci co chcą zahamować akcję Rady Stanu oglądając się na decyzję sejmu, zapominają, że istnienie państwa musi bezwzględnie poprzedzać zwołanie sejmu, że to nie jest formalno-prawną lecz rzeczową koniecznością. Nie

można przeprowadzić wyborów, póki nie jest określone terytorjum które ma być okręgami wyborczymi objęte i ustaloną ordynacją, wedle której mają się dokonywać, oraz póki niema jakiejś władzy, która oznaczy termin wyborów i otwarcia obrad, zwoła i zagał sesję sejmową. Choćby prowizoryczna maszyna państwowa musi już funkcjonować i dokonać bardzo wielu czynności przygotowawczych, zanim zostanie powołane do życia przedstawicielstwo narodu obdarzone legalnymi mandatami. Wszystko inne — jakkolwiekby się nazywało — będzie miało skład i charakter równie doraźny i dowolny jak wszystkie dotychczasowe zjazdy obywatelskie, które zawsze są raczej środkami urabiania opinii niż jej wyrazem.

Wszelki rząd polski póty będzie fikcją, póki nie wytworzy się siła — i to nie w przenośnym lecz w realnym, dosłownym znaczeniu, która mogłaby dla niego stanowić oparcie. Bez wojska i skarbu władza państwowa funkcjonować nie może. Rada Stanu, któraby z przyznanych sobie w tych dwóch dziedzinach kompetencji korzystać nie chciała, stałaby się jednym więcej klubem politycznym, międzypartyjną delegacją do uchwalenia rezolucji, redagowania odezw i opracowywania memorandumów, czyli maszyną do miłczenia politycznej słomy.

Dla uświadomienia i wyszkolenia opinii niema równie skutecznego środka, jak fakty dokonane. Przyszły sejm musi stanąć wobec faktów dokonanych, mianowicie takich, które mu dadzą podstawę istnienia. Musi przed jego obliczem stanąć rząd ze sprawozdaniem a nie tylko z szeregiem pytań, ofiarować egzekutywę dla jego uchwał, przedstawić budżet a nie rękę wyciągniętą po prośbie.

Z polskiego punktu widzenia pierwszą koniecznością państwową na dziś jest organizowanie państwa. Kto przeciw tej konieczności z opozycją występuje, ten wogóle niema prawa głosu. To już nie jest program, to jest polityczne przestępstwo.

Akcja obstrukcyjna w obecnym momencie znaczy tyleż co akcja destrakcyjna w państwie już istniejącem.

Interes państwowy Polski — jak każdego kraju — musi się liczyć z interesem państwowym innych narodów, ale nie ma ani obowiązku, ani prawa kapitulować przed lenistwem, niedołęstwem lub egoizmem własnych obywateli. I. M.

Odpowiedź na artykuł „Zamęt pojęć”
pomieszczony w Nr. Nr. 11 i 13 z 1917 r. „Dz. Lub.”.

Artykuł swój „Apel” napisałem i prosiłem Redakcję dwóch najpoczytniejszych pism lubelskich o pomieszczenie na swoich łamach dlatego, że chciałem wywołać pewną dy-

skusję na temat poruszony przeze mnie i to jest najlepszym dowodem, że nie uważałem swoich zapatrywań za nieomyślne — przeciwnie, pragnąłem wywołać pewną krytykę i otrzymać w ten sposób pewne wyjaśnienia, co jest wskazanem, a co może być szkodliwym albo chybnym w moim projekcie tworzenia organizacji i obrony polskiego handlu tymczasem spotkało mnie ze strony autorki „Zametu pojęć” najzwyczajsze wymyślenie z dodatkiem odsądzania od czci i wiary.

Może najwłaściwszym byłoby pominięcie milczeniem takiej „napaści”, ponieważ jednakże mogłoby to być przez osoby, które nie czytały mojego artykułu, źle zrozumiane, bo przypuszczam, że te, które czytały, inaczej, niż pani dr. Orsetti, zrozumiały moje intencje, postaram się jaknajbardziej skomentować te ustępy mojego „Apelu”, które pani dr. O. przedstawia w świetle tak dla mnie niekorzystnem.

Najsamprzód na jakiej podstawie opiera pani dr. O. określenie „Apelu”, jako artykułu „patetyczno-pseudo-patriotycznego” i na jakiej podstawie robi mnie rzecznikiem wyłączenie interesów drobnomieszczańskich, odmawiając mi jednocześnie prawa współpracy w ruchu spółdzielczym? Co do patetyczności to mniejsza z tem, chociaż doprawdy nie widzę jej nigdzie. Pseudo-patriotycznym artykuł może być tylko wtedy, gdyby autora można było pomówić o brak patriotyzmu, lub gdyby można było zakwestjonować czystość jego zamiarów pod tym względem; co do „rzecznika wyłącznie interesów drobnomieszczańskich i t. d.” to w „Apelu” jednakowo interesuje się sklepami prywatnymi, jak i spółdzielni zemi, w praktyce zaś do Polskiego Związku Handlowego na powiat Chełmski włączyłem około 20 sklepów spółdzielczych, przezemnie lub z mojej inicjatywy założonych, jak również około 5 prywatnych sklepów, w życiu prywatnem natomiast jestem właścicielem ziemskim, t. j. rolnikiem.

Co do „utożsamiania handlu prywatnego ze spółdzielczą organizacją spożywczą”, „kupiectwa spółdzielczego”, „bredni wypowiedzianych w sprawie kooperatywności”, a także prelekcji pani dr. O. o zasadach i zadaniach ruchu spółdzielczego, odpowiem również pewnego rodzaju prelekcją, wplewając tylko wyjaśnienie co rozumiałem pod słowem kupiectwo. Powiedziałem „należałoby zwołać zjazd kupiectwa polskiego, tak prywatnego, jak i spółdzielczego” — przyznaję, że jest to wyrażenie niezbyt trafne, ale tylko wyrażenie, należałoby może powiedzieć „zjazd reprezentantów sklepów prywatnych i spółdzielczych”.

Punktem wyjścia i oparcia dla wszystkich zarzutów, robionych przez panią dr. O., jest kąt widzenia, pod którym na wszystko patrzy, a mianowicie kąt widzenia ściśle teoretycznego kooperatywności, jak również muszę przypuścić, że tylko b. pobleźnie p. dr. O. zechciała przejrzeć „Apel”.

Nie będąc rabinem kooperatywności, a tylko jego sympatykiem, nie umiem powiedzieć, co który § jego przykazań mówi, jednakże ze względu na zrozumiałego dobra społecznego przypuszczam, że kooperatywność w takich warunkach jak nasze, nie powinien niszczyć prywatnego kupiectwa, a tylko wycisnąć lub nadużyć z jego strony, zresztą gdyby przypuścimy było wskazanem zwalczać kupiectwo, to najpierw trzeba, żeby ono było, a p. dr. O. zapomina, że kupiectwa polskiego jeszcze tak do brze jak niema, niszczyć go zatem kooperatywność może tylko zagranicą, u nas zaś nasz, t. j. polski kooperatywność może i powinien zwalczać tylko obce organizacje handlowe, tak prywatne, jak i spółdzielcze, a polskie prywatne sklepy może, jeżeli to

się okaże potrzebnym, wtedy zwalczać, gdyż tych obcych nie będzie, gdyż w przeciwnym razie, gdzie dwóch się kłóci tam trzeci korzysta — na tym gruncie ja stoję — mnie chodzi o polski handel, a p. dr. O. o teorję ruchu kooperatywnego.

Muszę przypuszczać, że p. dr. O. tylko powierzchownie, t. j. teoretycznie jest obznajmiona ze sklepami spółdzielczymi, albo jeżeli tak nie jest, to niedość praktycznie bierze życie gdyż w przeciwnym razie zauważyłaby, że w Polsce nie zawsze i nie wszędzie można założyć sklep spółdzielczy. Co do miast nie będę się spierał, bo nie dotykałem się ich bliżej, co do prowincji, t. j. wsi i miasteczek to uważam, że można sklepy spółdzielcze zakładać tylko tam, gdzie jest pełna gwarancja dobrego ich funkcjonowania, t. j. gdzie można znaleźć ludzi dosyć światłych do zarządu, gdzie da się zebrać dostateczną ilość członków i dostateczne fundusze — tym warunkom odpowiadają tylko miasteczka, wsie kościelne lub i bez kościoła, ale ludne i gdzie się znajduje jakiś społecznik, a coż zrobimy z miejscowościami, które tym warunkom nie odpowiadają, a w których gnieździ się obcy handel, tam właśnie należy powoływać do życia prywatne sklepiki. Ale nawet i w miasteczkach, czyż nie może być oprócz spółdzielczego sklepu kilka prywatnych; przecież widzimy, że miasteczka takie pomimo spółdzielczego posiadają nieraz kilkadziesiąt obcych sklepów — drugi sklep spółdzielczy w takim miasteczku będzie bezcelowym, a dlaczego te sklepiki obce nie mogą być zastąpione przez polskie?

Opierając się na tych objawach praktycznego życia uważam, że w Polsce jeszcze długie lata może współżyć polski sklep prywatny z takimże spółdzielczym i instytucja kierownicza, np. Związek powiatowy może zupełnie spokojnie i z pożytkiem dla kraju zakładać jedne i drugie sklepy; również dobrze prywatny sklep, jak i spółdzielczy może czepać ze wspólnej hurtowni, a regulatorem przy zakładaniu sklepów będą warunki miejscowe, popyt na towary, sprawność sklepu, jak również wymagana przez sklep suma zysków, t. j. czynniki naturalne, a nie sztuczne. Zabójcze dla mnie porównanie p. dr. O. mojej „chęci wlotczenia w ramy jednej i tej samej organizacji dwóch organizmów ekonomicznych, z których jeden powstał w wyraźnym celu usunięcia pierwszego i t. d. Równałoby się to z punktu widzenia ekonomicznego, — abstrahując już od różnicy założeń etycznych, pomyślowi zrzeszenia w jedną organizację przedsiębiorców kolei żelaznych z właścicielami dyliżansów i t. d.” Z łatwością mogę zrobić porównanie to zbawieniem dla mnie, jeżeli powiem, że właściciele tych pogardzonych dyliżansów, kolei żelaznych, dodam do tego właściciele statków na rzekach i kanałach, łączą się we wspólną organizację dla obrony rodzimego handlu i dla możliwie najlepszej obsługi ludności — rozumie się, że każdy w swoim zakresie, bo trudno przypuszczać, żebym miał zamiar twierdzić, że dyliżanse mają jeździć po szynach, a koleje po wodzie — o to mnie posądza p. dr. O., a ja najusilniej protestuję przeciwko temu. (d. n.)

M. Boduszyński.

18.1 1917 r.

Ze świata.

Rozruchy w francuskiej fabryce amunicji. „Petit Parisien” donosi z Bordeaux, że w fabryce amunicji w Bassens przyszło w ostatnich dniach do bardzo poważnych zajść. Czarni i żółci robotnicy podzieliili się na dwie partje wojenne, które wydały sobie bitwę, tak iż wkroczyć musiało wojsko. Są zabici i ranni. Przyareszt-

wano 30 chińczyków. Urządzono osobną służbę bezpieczeństwa.

Robotnicy kelersowi dla Anglii i Rosji. „Buna” donosi, że zwerbowano z udziałem poselstwa angielskiego w Pekinie według „Nowoje Wremienia” w Czifu i Welhaiwei 30 tys. robotników chińskich dla Anglii. Ponieważ Chiny zakazały emigracji robotników chińskich do Rosji, pertraktuje obecnie poseł rosyjski w Tokio Krupieński z Japonją co do werbowania robotników koreańskich. Dla samej Syberji ma być zwerbowanych 10 tys. robotników — Wielka liczba hindusów przejeżdżała w drodze do Rosji przez miasto mandżurskie Charbin. Hindusi mają być zatrudnieni w przedsiębiorstwach handlowych Moskwy.

Kongres uchodźców żydów. W dniu 22 b. m. otwarty został w Sztokholmie kongres żydowski, w którym wzięli udział przedstawiciele uchodźcy z różnych państw wojujących. Obecni byli przedstawiciele z Kopenhagi, Chrystianji, Sztokholmu, Gutenburga i Malmoe. Rabin ze Sztokholmu otworzył zgromadzenie mową powitalną. Kongres ma naradzać się i powziąć odpowiedzialnie uchwały w sprawie zmniejszenia biedy wśród żydów, zamieszkujących państwa wojujące oraz starać się o rozwiązanie różnych zagadnień w sprawie żydowskiej, jakie wyłonią się po ukończeniu wojny.

Milijony z Ameryki. Warszawska prasa żydowska otrzymała depeszę z Nowego Jorku, że nowa kwesta amerykańska na rzecz Żydów, ciar wojny, rozpoczęła się tam wiecem, na którym zadeklarowane od razu 3,000,000 dolarów. Nowa kwesta obliczona jest na 10,000,000 dolarów.

Komitet sjonistyczny w Warszawie otrzymał świeżo 50,000 marek z Ameryki od emigrantów, którzy tą drogą przysyłają pieniądze swym krewnym.

Powódź w Paryżu. Według wiadomości nadchodzących z Paryża, wskutek ciągłych deszczów i śniegów Sekwana tak wzbierała, że grozi powodzią taką, jak w 1910 r., gdyż niemal prawie cała prawa strona Paryża stanęła pod wodą. Woda na Sekwanie dotarła do powierzchni mostów paryskich, wskutek czego większość ich zamknięto dla komunikacji. Żegluga też stanęła, a ponieważ tą drogą Paryż otrzymuje znaczną część węgla i żywności, rada więc miejska pragnąc otworzyć drogę na Sekwanie barkom i parowcom, zamierzała niektóre mosty wysadzić w powietrze, ale oparł się temu francuski sztab generalny. Oczywiście, zatamowanie żegluga wywołało obciążenie kolei, wiodących do Paryża. Dla zabezpieczenia brzoóg przed zalewem na obu bulwarach nadbrzeżnych układane są tamy z worków, napełnionych piaskiem.

Miljonowe oszustwo. Policja berlińska wykryła w tych dniach obrzytnie oszustwo dokonane przez Martę Kupfer oraz córkę jej Gertrudę, w które udało się im wciągnąć wielu przemysłowców i kupców berlińskich.

Marta Kupfer miała początkowo skromny sklepik w Berlinie, którego dochody nie wystarczały na zbytekowne upodobania p. Marty. Zaczęła robić długi. Po pewnym czasie nie znajdując już kredytu dla siebie samej, zaczęła zaciągać długi na imię córki swej Gertrudy i wspólnie z nią założyła sklep p. f. „Import artykułów żywnościowych”. Obie panie wynajęły bardzo eleganckie mieszkanie, porobiły znajomości z bogatymi panami i zaczęły prowadzić życie wystawne. Dom ich stał się punktem zbornym eleganckiego męskiego towarzystwa, podejmowanego gościnnie przez piękne gospodynie. Wkrótce udało się tym paniom sporządzić fikcyjny akt notarialny spółki, do której jakoby miały należeć najbogatsze firmy berlińskie. Spółka p. n. „Import artykułów żywności-

wych” rozwijała się świetnie i zyskiwała coraz więcej wspólników, ze wszech stron zgłaszali się komisanci, znęcani wysokimi procentami wypłaceni regularnie, ofiarując swe towary. Marta Kupfer i córka jej stroiły się i bawiły rozrzucając naokoło pieniądze. Nagle jeden ze wspólników zażądał zwrotu kapitału. Pani Kupfer, nie wiadomo z jakich powodów, nieprzygotowana na podobne żądanie, zaczęła się ociągać. Wspólnik wniósł skargę, na skutek której opieczutowano kantor i książki handlowe, a obie współwłaścicielki aresztowano. Wdrożono energiczne śledztwo — które wykryło niedobór dwu i trzy ćwierci miliona marek, istnieją jednak dane że suma ta jeszcze okaże się wyższą.

Szaleniec w pociągu kolejowym. W pociągu niedzielnym zdążającym z Buźelewicz do Wiednia dostał nagłe jeden z podróżnych napadu szału. Ku przerażeniu innych podróżujących dobył szalenciec noża i rzucił się na swoich współtowarzyszy podróży. Zranił on dwie osoby, które po przybyciu do Wiednia natychmiast odstawiono do szpitala. Szalenciec z trudem zdołano obezwładnić.

Z całej Polski.

Krajowe zrzeszenie nauczycielstwa. Z Warszawy donoszą: Grono nauczycieli szkół początkowych wystąpiło do władz o zalegalizowanie ustawy krajowego zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych w Królestwie Polskim.

Obecnie p. Zygmunt Nowicki, jeden z organizatorów zrzeszenia, otrzymał z prezydium policji zatwierdzoną przez władzę ustawę tej nowej organizacji nauczycielskiej.

Z Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Zebranie organizacyjne Związku Rewizyjnego i Kasy Centralnej rolniczych stowarzyszeń pożyczkowych odbędzie się 16 i 17 lutego b. r. w Warszawie w gmachu Centralnego Towarzystwa Rolniczego, ul. Kopernika 30 (rozpoczęcie o g. 10 rano.)

Przed zebraniem o godz. 9 rano odprawiona będzie w kościele Św. Krzyża Msza św. na intencję pomysłowego rozwoju tych instytucji.

Udział w zebraniu będą mogli wziąć delegaci tylko tych rolniczych stowarzyszeń pożyczkowych, które po przeprowadzeniu odpowiednich uchwał (stosownie do rozesłanych wskazówek) i po nadesłaniu do Biura Drobnych Stowarzyszeń Rolniczych C. T. R. (Warszawa, ul. Kopernika 30) lub do Ekspozytury Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Lublinie (ul. Ewangelicka 8), najpóźniej do 30 stycznia b. r. piśmiennego zgłoszenia, otrzymają z tegoż Biura zaproszenie, uprawniające do uczestnictwa w zebraniu.

Centralne Towarzystwo Rolnicze podjęło starania o uzyskanie przepustek dla delegatów stowarzyszeń na przejazd do Warszawy. Niezależnie jednak od tego, delegaci stowarzyszeń powinni zawczasu starać się sami o przepustki, w odpowiedniej komendanturze.

Jan Kucharzawski, publicysta i działacz, którego wybuch wojny zastał zagranicą, po dłuższym pobycie w Lozannie, przybył do Warszawy.

Adolf Neuwarth Nowaczyński. Iliterat warszawski, o którego aresztowaniu rozeszły się ostatnio w prasie polskiej pogłoski — jak donosi „Przebieg Poranny” — nie jest aresztowany.

Żydowski związek „wszechświatowy”. Na odbytem w Warszawie zebraniu „Związku Machabiejczyków”, p. Rusecki — podług gaz. żyd. — zakomunikował, że na zjeździe w Łodzi przedstawiono wniosek, ażeby żydowskie towarzystwa gimnastyczno sportowe w Polsce przyłączyły się do wszechświatowo żydowskiej organizacji sportowej, której centrala mieści się w Berlinie.

s. t. p.

Dr. Wincenty Orłowski

zmarł dnia 19 stycznia 1917 roku, przeżywszy lat 64

Pogrzeb odbył się w Krasnymstawie dnia 23 stycznia r. b.

O powyższem zwiadamiają życzliwych i znajomych

Syn i córka.

Włosku nie można było uchwalić, ponieważ do tego potrzebna jest uprzednio krajowa organizacja centralna, którą powołano do życia dopiero na tym zjeździe.

O pomnik Henryka Sienkiewicza w Warszawie. Ostatni numer warszawskiego „Ogrodnika polskiego” przyniósł artykuł p. Fr. Szańłora, poświęcony wyborowi miejsca pod pomnik H. Sienkiewicza w Warszawie.

P. Szańlor, oceniając różne nadające się na pomnik miejsca, konkluduje:

Ogród Saski stał się obecnie dziecińcem. Park Ujazdowski przeznaczono już dla Szopena, a park nowy nad Wisłą dla ks. Józefa Poniatowskiego, którego nazwę wraz z mostem nosić powinien. Jest on zresztą zbyt oddalony od środka Warszawy i odpowiedni bardzo dla wielkiego i wspaniałego monumentu, jaki temu naszemu bohaterowi słusznie się należy.

Co do placów warszawskich — to Teatralny serca nasze przeznaczyły dla Kościuszki — rynek staromiejski należy się Killińskiemu, a plac Zielony, po oczyszczeniu, bohaterom rewolucji listopadowej. Plac Warecki z powodu peczy jest nieodpowiedni, a Trzech Krzyży, otwarty na wszystkie strony i pocięty tramwajami — też nieodpowiedni.

Pozostaje nam tylko jedynie plac Ewangelicki (obecnie Matachowskiego), gdzie, zdaniem naszym, na placu przed gmachem Tow. Za Chęły Sztuk Pięknych, pomnik Sienkiewicza miałby warunki najlepsze, na jakie Warszawa w obecnym swym położeniu zdobyć się może.

Nowe oszustwo we Lwowie. Coraz częściej mnożą się we Lwowie różne oszustwa, ludzie nie mający stałego zajęcia wysiłają swój spryt złodziejski — w celu oszukiwania innych. „Gazeta poranna” świeżo donosi o wykryciu nowej szajki oszustów, udających agentów policyjnych.

Kilku młodych ludzi — z „panem inspektorem” na czele zaczęło od pewnego czasu odbywać po sklepach rewizje, starając się wynaleźć najbliższy bodaj powód do nałożenia na kupców grzywny w sumie 100 do 200 koron — poczem zabrawszy pieniądze ulatnił się bez śladu. „Pan inspektor” zapytywany o swą „godność” urzędniczą — legitymował się bardzo sprytnie kartę legitymacyjną, na której drukowany był tytuł „Feldgericht” — manipulował jednak tak — aby pytający nie miał możności dokładnego obejrzenia pokazywanego mu dokumentu, który głosił że t. z. „inspektor był sądczyn przez sąd polowy i siedział w więzieniu. Nazwisko jego brzmi Rohr. Gdy go aresztowano przyznał się do winy i wskazał kilku swych wspólników, jeden z nich udaje obłąkanego chcąc tym sposobem uwolnić się od kary za oszustwo.

Zuchwały napad bandycki w Warszawie. Przedwczoraj około g. 7 w. zarządzająca sklepem sekcji żywnościowej przy ul. Bagatela Nr. 15. Karolina Radzińska, po obliczeniu dziennego obrotu kasy, wiozła gotówkę w teczkę i skierowała się do mieszkania swego przy ul. Szopena; Radzińskiej zastąpiło drogę dwóch uzbrojonych w rewolwery mężczyzn. Jeden z bandytów przyłożył przeraźliwej kobiecie brzoń do głowy, drugi zaś — wyrwał Radzińskiej teczkę skórzaną w której znajdowało się 434 rb. 82 kop. gotówką w walucie rosyjskiej i

niemieckiej. Następnie obaj grożąc rewolwerami, skierowali się w stronę Alei Ujazdowskiej. Komisarjat 9 go okręgu Milicji Miejskiej wdrożył dochodzenie.

Śmierć od kuli śniegowej. Niewinna na pozór zabawka młodzieży: rzucanie kulami śnieżnymi, stała się powodem tragicznego wypadku. Oto pisma poznańskie donoszą, że w Świdnicy 13 letnia dziewczynka Mel-snerówna uderzona na ulicy kulą, ulepioną ze zmarzłego śniegu — doznała wstrząśnienia mózgu i wkrótce zmarła.

Ze sceny i estrady.

—z—

Teatr Wielki.

W ostatniej chwili zaszła zmiana w repertuarze — dziś t. j. we czwartek opereta „Szt. gar.” jutro t. j. w piątek premiera głośnej sztuki „Familijska” (Siostry Steiner).

Sobota po południu po cenach najniższych — sztuka patrijotyczna.

„Książd Mackiewicz” (Za sztandar) ze wspomnień 63 roku oraz niezwykle sympatyczny utwór z minionej przeszłości „Trzech Król” Jana Pignona, przedstawienie to nadaje się bardzo dla młodzieży; wieczorem farsa „Co on robi w nocy?” (Zmęczony Teodor).

Dyr. Halicki zaspowiada jako najbliższe nowości — głośną sztukę z rosyjskiego Ostrowskiego „Łapownicy” (Intrajna posada) utwór silny i zajmujący oraz doskonałą operetę M. Ziehrera „Generał huzarów” — z melodyjną muzyką i doskonałym librettem.

Teatr Popularny (Panteon).

Dziś po raz ostatni znakomita sztuka R. Bruceo „Pietro Caruso” bardzo dobrze grana przez pp. Wasowicz, Siekierzyńskiego i Kowalskiego. W dziale koncertowym oklaski zbierają pp. Broniszówna, Włodkowska, pp. Brzózki, Kowalski i Kaczorowski.

Jutro premiera wiedeńskiej operetki „Pocztka w lesie”, w próbach operetka J. Offenbacha „Beben” z p. Wasowicz w tytułowej roli.

POPIERAJMY

PRZEMYSŁ

I HANDEL

POLSKI.

NADESLANE.

W czwartek, dn. 25 stycznia o g. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Ligi Kobiet (ul. Krótka 3) nadzwyczajne zebranie członków Ligi w sprawie nagłej. 126

Więści do Rosji

—z—

Kazimiera Trepka z Sandomierza zawiadamia Janinę i Stawę Majewskie w Kijowie Nowo-Tarasowska dom Siedowych № d. 9. że wszyscy zdrowi, tylko mnie bardzo niepokoi to że nie mam od was odpowiedzi na dziesięć listów, które co raz z Wandzią pisałam, co to znaczy czy ty nie chora Wandzi? gdzie chłopcy mieszkają i na jakich posiadach proszę o odpowiedź. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 142

Aleksander z Tomaszewic gub. Lubelskiej zawiadamia swoich rodziców Wolskich w Kareszkowie, powiatu Mohylo-wskiego, gub. Podolskiej że są wszyscy zdrowi na miejscu. Pisma polskie i rosyjskie uprasza się o przedruk.

Kronika.

+ Kurs marki i rubla. Rozporządzeniem N. K. Q. Op. Nr. 185335 ustalono w porozumieniu z austro-węgierskim bankiem i za zgodą obydwóch zarządów skarbu dla Kas wojskowych nadal następujący kurs rubla i marki:

100 marek = 155 koron,
100 rubli = 295 koron albo
100 koron = 645 marek,
100 koron = 34 rubli.

+ „Oaza”. Zawsze ruchliwe Kino „Oaza” demonstrowa wyłącznie do piątku—bardzo aktualny obraz „Wojna na Bałkanach”, który nie wątpliwie zainteresuje szerszą publiczność, oraz arcy—zabawną komedię p. t. „Gupi Keltus”.

+ Tajne dokumenty. W po-łudniowych numerach „Ziemi Lubelskiej” drukujemy obecnie ciekawe dokumenty zaczerpnięte z tajnego archiwum lubelskich rosyjskich gubernatorów, odsłaniające i przypominające krwawe rządy moskiewskie na polskiej ziemi.

+ Zwłoki dziecka. (j) Stróżka domu przy ul. Grodzkiej № 16 zawiadomiła policję o znalezionych przez nią zwłokach 4 letniego dziecka. Policja poszukuje matki.

Bez zezwolenia władz. (j) Zawiadomione wydział budowlany o urzędzeniu suszarni warzyw, bez pozwolenia władz, u Tadeusza Welsberga na Kalinowszczyźnie № 15.

+ Konflikt. (j) Odstawiono do Komendy Obwodowej 1 i pół

puda skonfiskowanego rzepaku właściciela którego zbiegł.

— Skonfiskowane ekspedytorem Giewercowi 2 platformy herbatników i cukierków, które chciał przewieźć za zużyty już frachtem odesłano do Komendy Obwodowej.

— Do tajze Komandy odesłano znalezione przez doróżkarza № 191 pudło skórzane zawierające 4 czapki wojskowe i 1 kołnierz.

+ Aresztowania. (j) Osadzono w areszcie Herzsta L. furmana z Bełżyc, za awantury i pobicie Jaska Lachera.

— Aresztowano i osadzono Icka Minermachera w chili, kiedy chciał ukraść konia Herszkowi Szpicowi; Minermacher jest oskarżony również o to, iż ofiarował 30 rb. łapówki milicjantowi.

+ Kara. (j) Zarządzający hotelem Nadwiślańskim M. Abramschn skazany został za zapłacenie 50 koron kary, a stróż tegoż domu A. Michal Mroczek na dwa dni aresztu za nieporządek panujący w hotelu.

+ Ofiara. Semadeni i Felczerek kor. 20 na Maciesz Szkelna.

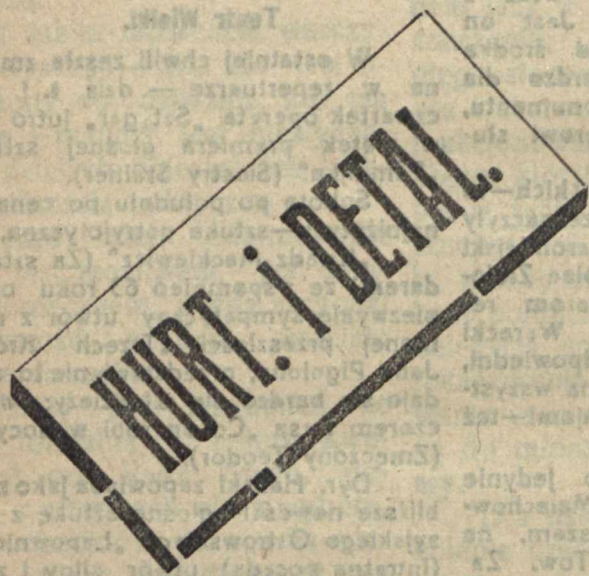
— Na pamiątkę powstania Styczniowego, przesyła 20 koron na oświatę ludową Polską, na kresach J. W. Morawski.

— Roźmiej kor. 5 na obchód rocznicy 1863 r. i kor. 5 na Weteranów złożone na ręce p. Wiercieńskiego.

— St. Pilszczyński kor. 10. Na Macierz Szkelna.

— Władysław Rutkowski właściciel cukierni 20 koron, na fundusz kresowy polskiej Macierzy Szkelnej w myśl wezwania komitetu obchodu Rocznicy 1863 roku.

NAJTANIEJ



DOM HANDLOWY

APOLINARI SCHMALHOFER

W LUBLINIE,

ulica Początkowska Nr. 2, róg Krak.-Przedm.
nad Cukiernią I-sze piętro.

CIUSTKI

SUNKA i KORTY

NA UBRANIA MĘSKIE
SPORTOWE i ZWYKŁE.

WĘZNY JEDWABIE

NA SUKNIE, BLUZKI,
KOSTJUMY PALTA i t. p.

Barchany, Gajgi,
Płótna, Adryany

i w. w. innych.

PLEDY

KSIĘGARNIA i SRŁAD NUT

S. A. Krzyżanowskiego

W
KRAKOWIE

poleca wobec wzrastającej coraz bardziej drożyzny jedyną najpraktyczniejszą i najoszczędniejszą z istniejących podręczników kucharskich

UNIWERSALNĄ KSIĄŻKĘ KUCHARSKĄ

z ilustracjami i kolorowymi tablicami

Marji Ochorowicz - Monatowej

książka ta odznaczona na wystawie higienicznej w Warszawie w 1910 r. obejmuje przeszło 2200 skromnych i wytwornych przepisów gospodarskich i kuchennych z uwzględnieniem niezbędnych warunków odpowiedniej diety oraz kuchni jarskiej.

Wydanie trzecie znacznie powiększone 20—30 tysiąc.

Nadzwyczaj niska cena Kor. 8 z przesyłką pocztową Kor. 9.50.

Wysyłkę uskutecznią się za nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowym.

Najpiękniejszą pamiątkę z wojny światowej!

otrzyma Pan, po przysłaniu mi dotyczącej wojskowej lub cywilnej fotografii. Celem jest uczczenie tak

POLSKICH LEGJONISTÓW

jakoteż wszystkich wojsk austriacko-węgierskich. Nie jest to twór malarski, lecz uniform jest sporządzony z papieru pluszowego w kolorze połowym siwym, z odznakami stopnia i wszystkimi orderami: Termin dostawy 14 dni. Cena 12 — 13 koron.

Proszę zażądać prospektu № 43, darmo i oplatnie.

M. E. SCHLOSSER Wien III, Invalidenstrasse 1.
Zastępcy wszędzie poszukiwani.

Jedyna Polska fabryka
wyrobów z papieru

S. W. Niemojewskiego i Ski

we Lwowie, Asnyka 9

poleca Pp. Kupcom: papiery listowe w paczkach lub pudełkach w kilkuset gatunkach, koperty we wszystkich formatach, bilety wizytowe, kartki widokowe (odkrytki), tutki i bibułki cygaretowe itd. Wysyłki (tylko odsprzedającym) najdogodniej w 5-cio kg. paczka b, Hurtowne cenniki na żądanie odwrotnie.

DROBNE OGŁOSZENIA

Klacz zrebrna do sprzedania Ul. Rusaika № 3 Zalewski. 119

Mleko w większej ilości potrzebne Gubernatorska 1, zakład kefirowy Pośrednictwo wykluczone.

Poszukuje się lokalu: 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią w śródmieściu; pożądane blisko szkoły lubelskiej. Oferty w administracji „Ziemi”. 116

Poszukuje 10—15 tys. rubli na 1 numer hipoteki bez Towarzystwa na dom w śródmieściu 6% Oferty w administracji „Ziemi”. 117

Poszukuje pokoju umeblowanego D-r. Felicja Mellerówna Sadowa 8. m 1. 118

Specjalne przesyłki frachtowe do—i z Polski.

Expozytura w Szczakowej Agentury we wszystkich stacjach granicznych Królestwa Polskiego.

JOS. J. LEINKAUF

o. k. Narodowy spedytor.

Centrała: WILDEŃ I, Halfardorfstrasse 9.

FILJE:

Berlin św 52 Athenowerstrasse 8,
Buchę, Schweizer Grenze Ala,
Czerniowce, Kraków, Lwów,
Pontafel, Paryż

Przyjmowanie wszelkiego rodzaju międzynarodowych przesyłek koleją i okrętami.

Informacji udziela e chętnie.

Stowarz. Współdzielcze Roboty Ręczne

(Gmach Muzeum L.—ul. Namiestnikowska 4)

Poleca w wielkim wyborze: roboty gotowe i zaczęte oraz dodatki do tychże jak: jedwabie, bawełny, nici złote i srebrne, sznury, frendzle, koronki kleckowe i złote, lamy, wstążki i t. p. oraz kanwy, siatki, tiule, płótna specjalnie do robót, batysty. Szydełka i igły. Liczne wzory. Dział robót dziecińczych i dla pensjonarek.

Sklep posiada własną pracownię, przyjmuje obślunek w zakres hańciarstwa i rysownictwa wchodzące:

— — — Hafty kościelne, sztandary, emblematy. — — — 00

Klamki

szlancowane, kute, kobalto-

wane i lakierowane — —

— poleca fabryka —

J. NEUFELDA, — Warszawa

PRAGA, BRUKOWA 4, skład Zgoda 15.

140

DRUKARNIA

„ZIEMI LUBELSKIEJ”

LUBLIN, GUBERNATORSKA № 8.

Popierajmy przemysł i handel polski.